

W numerze m.in.:

Diagnozy i prognozy – str. 2

II Piknik Rodzinny dla dzieci w Lekowie:

smacznie, zdrowo, bezpiecznie i rodzinnie – str. 3

Ważne pytania i pierwsze istotne odpowiedzi,

– o czym mówiliśmy na panelu „Jaka przyszłość TPD?” – str. 4-5

Krótkie wspomnienie długiej historii – str. 6

Dzieci z TPD po raz drugi bawiły się na pikniku w Lekowie – str. 6-7

Warto organizować dni bez zabawek – str. 8

Od niemal trzech lat systematycznie rośnie ilość imprez, inicjatyw i projektów realizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Koszalinie. We wszystkich obszarach aktywności, oddział koszaliński potwierdza, że jest jednym z najaktywniejszych w kraju.

Pracowite półroczne, kalendarz pełen wydarzeń

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) w Koszalinie opiekuje się coraz większą liczbą podopiecznych. Widoczne to jest nie tylko w przestrzeni zarezerwowanej dla stowarzyszeń pozarządowych, lecz także wszędzie tam, gdzie dzieci potrzebują pomocy, wsparcia, opieki. TPD aktywizuje środowiska lokalne, pozyskuje nowych partnerów, inicjuje nowatorskie rozwiązania najważniejszych problemów.

Kreatywni i zaangażowani

Koszalińskie TPD przygotowało raport podsumowujący działalność oddziału od stycznia do czerwca 2018 roku.

– *Możemy mówić o wzroście tempa działań, chociaż dotąd byłem przekonany, że poszerzenie aktywności już nie jest możliwe, głównie z powodu dużego obciążenia naszych pracowników obowiązkami i wzrostu biurokracji związanej z realizacją projektów* – mówi **Henryk Zabrocki**, prezes oddziału.

– *Jestem pełen uznania dla naszych pracowników; to wyjątkowi ludzie, którzy łączą pracę z działalnością społeczną* – dodaje prezes Zabrocki. – Kreatywni i zaangażowani. Odpowiadają na wyzwania, mają wiele pomysłów i poczucie misji, a przede wszystkim świadomość pracy dla dobra wspólnego. Udało nam się stworzyć drużynę do zadań specjalnych. W większości są to panie, które na co dzień godzą życie rodzinne i opiekę nad swoimi dziećmi z obowiązkami zawodowymi.

We wspomnianym okresie koszaliński oddział TPD realizował – i nadal realizuje – duży program „Ogniska rodzinne”, a także inne programy: ogólnopolski „Złoty talerz” (rozszerzony o trzy nowe placówki, w sumie jest ich 13), „Społecznik” (sfinansowanie projektu „Rapskul” i częściowo organizacji II Pikniku Rodzinnego w Lekowie) oraz w programach sieci sklepów Tesco i Pepco.

Koncerty i wycieczki

TPD było organizatorem „Koncertu charytatywnego dla Kuby i Kajetana” w Koszalinie, koncertu profilaktycznych duetu Tom and Lucy dla mieszkańców miejscowości w gminie Kołobrzeg i Świdwin, charytatywnego turnieju internetowego (z udziałem 1,8 tysiąca uczestników), współorganizatorem „Koncertu charytatywnego dla Kuby” w Świdwinie (na zdjęciu obok) i turnieju zapaśniczego w Koszalinie.

Podopieczni z placówek TPD uczestniczyli w II Pikniku Rodzinnym w Lekowie (gmina Świdwin) i projekcie zorganizowanym przez



Decathlon Koszalin, obejrzeli spektakl „Wirus – Świrus i cała reszta” w wykonaniu aktorów Bałtyckiego Teatru Dramatycznego, ufundowany dzieciom przez Lions Club Koszalin i uczestniczyli w zajęciach edukacyjnych Narodowego Banku Polskiego.

Dzieci dużo podróżują. Tylko w ciągu tych sześciu miesięcy 60 podopiecznych, na zaproszenie koszalińskiego posła **Stefana Romeckiego** było w Warszawie, zwiedziło Sejm i inne obiekty w stolicy. 100 dzieci ze środowiskowych ognisk wychowawczych również odwiedziło Warszawę. 60 wychowanków, dzięki hojności sponsorów, przez trzy dni wypoczywało w Dzwirzynie. Dzięki współpracy z fundacją „Muszkietierowie” dwoje dzieci pojechało na kolonię do Julianka koło Warszawy.

Konferencje i prezentacje

Pracownicy uczestniczyli w kursie pedagogicznego rodzinnego (Koszalin), konferencji poświęconej problemowi dopalaczy (Kołobrzeg), międzynarodowej konferencji dotyczącej nowych metod wychowania przedszkolnego (Niemcy) i spotkaniu z Jurkiem Owsakiem (Szczecin).

Dziewięcioosobowa delegacja oddziału wzięła udział w panelu dyskusyjnym „Jaka przyszłość TPD?” (Warszawa), zorganizowanym przez Zarząd Główny, w którym – w roli prelegentów – wystąpili: **Zygmunt Pyszkowski**, prezes zachodniopomorskiego oddziału TPD i **Piotr Pawłowski**, przewodniczący społecznej rady programowej TPD w Koszalinie, natomiast **Henryk Zabrocki** był przewodniczącym Komisji Wnioskowej (o panelu piszemy na stronach 4-5 tego wydania).

TPD, wystawiając stoiska promocyjno-informacyjne, zaznaczyło swoją obecność i prezentowało wszystkie pola aktywności, podczas

tegorocznego Festiwalu Organizacji Pozarządowych w Koszalinie i Dniu Społecznika, który odbył się na Politechnice Koszalińskiej.

Przedstawiciele TPD uczestniczyli w przekazaniu dzieciom z Kluczkowa, Oparzna, Lekowa, Brzeźna, Pęczperzyna, Słonowic, Kusie i Sławoborza ponad 200 paczek ufundowanych przez pastora **Sebastiana Bestrzyńskiego** z Kościoła Ewangelicko-Methodystycznego w Koszalinie.

Magdalena Grzybowska
Fot. Mariusz Król

Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie: – *Mimo wielu zadań i obowiązków, w ostatnim półroczu, uruchomiliśmy nowe środowiskowe ogniska wychowawcze w Boninie, Świeszynie, Konikowie i odległym Tucznie. Ponadto doprowadziliśmy do kontynuowania działalności – zagrożonego zamknięciem – przedszkola w Sławoborzu. Jako organizacji pozarządowej, nie ominęły nas kontrole; cztery przeprowadził zachodniopomorski Urząd Wojewódzki w Szczecinie.*

600 dzieci bawiło się na pikniku TPD

II Piknik Rodzinny dla podopiecznych koszalińskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) odbył się 16 czerwca br. w Lekowie w gminie Świdwin. W kilkugodzinnej zabawie i działaniach edukacyjnych, związanych z realizacją ogólnopolskiego programu „Złoty talerz”, wzięło udział ponad 600 dzieci ze świetlic i przedszkoli TPD. Na zdjęciu: piknik z lotu ptaka, a właściwie... drona.

str. 3 – relacja z pikniku
str. 6-7 – fotoreportaż z Lekowa.

List Rzecznika Praw Dziecka do rodziców, opiekunów i wychowawców z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka



Szanowni Państwo,
Międzynarodowy Dzień Dziecka to jeden z najpiękniejszych dni w roku – święto dziecięcej radości i uśmiechu.

Najmłodszy powinni spędzać go na bez trosk zabawie, zaś dla dorosłych to jest bardzo dobry moment na refleksję, czym tak naprawdę jest dzieciństwo i czy rzeczywistość – jako rodzice, opiekunowie i wychowawcy – dokładamy wszelkich starań, aby dla naszych podopiecznych było ono szczęśliwe.

Nie ma wątpliwości, że prawa dziecka są fundamentem dziecięcego szczęścia oraz prawidłowego procesu dorastania. Tak rozumiane powinny być kierunkowskazem i filarem dla wszystkich decydujących o losach najmłodszych. Uznając ideę praw dziecka łatwiej troszczyć się o jego rozwój, edukację, zabezpieczyć elementarne potrzeby, a także ochronić przed przemocą i wykorzystywaniem.

Musimy wszyscy pamiętać – prawa dziecka nigdy nie stoją w sprzeczności z prawami dorosłych, lecz je uzupełniają i uszlachetniają. Mamy również obowiązek przekazania tej wie-

dzy najmłodszym, aby potrafiły głośno upominać się o ich przestrzeganie, zarówno wobec siebie, jak i każdego innego człowieka.

Podczas licznych spotkań z dziećmi zadają im jedno ważne pytanie: „Które prawo dziecka jest dla Was najważniejsze?”. Odpowiedź jest prawie zawsze taka sama: „To prawo do wyrażania własnego zdania i prawo do prywatności”.

Wysłuchajmy się w te słowa. Podejmijmy rozmowę. Nie oznacza to, że musimy się z dziećmi we wszystkim zgadzać lub zawsze ulegać ich prośbom, jednak starajmy się osiągnąć porozumienie i nie bójmy się usłyszeć ich głosu. Uczmy dialogu, podejmowania samodzielnych decyzji, odważnego wyrażania poglądów. Tylko tak zbudujemy najlepsze z możliwych relacji rodzic – dziecko, nauczyciel – uczeń, wychowawca – wychowanek.

W tym szczególnym dniu dzieciom życzę mądrze kochających rodziców, a dorosłym umiejętności rozpoznawania i szacunku dla potrzeb dzieci. Życzę także jak najwięcej wspólnie spędzanego czasu oraz wielu rozmów o tym co ważne.

Marek Michałek
Rzecznik Praw Dziecka

Wszystkim Dzieciom w Dniu Dziecka

zyczymy:

samych uśmiechniętych dni, wyrozumiałych rodziców, przyjaciół na całe życie, prezentów od serca, uścisków od najbliższych, szkoły bez klasówek, szalonych, ale bezpiecznych wakacji i dużo duuużo słońca!

Jesteśmy z Wami zawsze i wszędzie.

Henryk Zabrocki, prezes Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie
wraz z pracownikami, współpracownikami i wolontariuszami

Medal za pomaganie dzieciom



Dominika Kulczyk, sinolog i przedsiębiorca, znana założycielka i prezes Kulczyk Foundation, została kolejną laureatką prestiżowego wyróżnienia przyznawanego przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD) – medalu im. Henryka Jordana.

– To najwyższe odznaczenie TPD – mówi **Henryk Zabrocki**, prezes koszalińskiego oddziału TPD. – *Przyznawane jest przez Zarząd Główny wyjątkowym postaciom, które mają wyjątkowe dokonania.*

Dominika Kulczyk otrzymała medal nie tylko za realizację (we współpracy z pięcioma największymi w Polsce organizacjami pozarządowymi, w tym z TPD) pionierskiego programu „Złoty talerz”, który umożliwia dożywianie dzieci i promowanie zdrowego stylu życia

Prezes Kulczyk Foundation prowadzi ponadto wiele działań wspierających dzieci, nie tylko w Polsce. Z jej inicjatywy w Afryce powstają studnie, dzieci kształcą się, a przede wszystkim otrzymują żywność i odzież. TPD wystąpiło także o nadanie Dominice Kulczyk Orderu Kawalera Uśmiechu. (mg)

Fot. Kulczyk Foundation

Diagnozy i prognozy



Ille to jest sto lat? Dla każdego ma inną wartość i stanowi odmienny przedział czasowy. Sto lat to kilka pokoleń ludzi żyjących radościami i problemami codzienności, a w przypadku ostatniego stulecia – wojny, rewolucje, konflikty, przemiany, transformacje, zmiany technologiczne, rozwój infrastruktury, zjawiska globalne. Gdy dzieje się źle, czas płynie wolniej. Gdy wszystko jest w porządku, wydaje się nam, że dni płyną szybciej. Wszystko to pozostaje kwestią odczuć subiektywnych.

Sto lat to wiek człowieka wyposażonego w gen długowieczności. Żaden rachunek czasu wobec przeżyć ludzkich nie daje jednak wyniku wiążącego. Obiektywnie rzecz ujmując, tkwimy w sytuacji mrówki wędrującej pod górę: widzimy jedynie podstawę i wierzchołek wznieślenia.

Brak perspektywy jest wadą naturalną. Wzorem mrówki możemy zapytać, jak daleko jesteśmy od startu i do celu tych, którzy mają szerszą perspektywę spojrzenia lub większe doświadczenie we wspinaczce. Dokładnie tak zrobiliśmy na stulecie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Obchody jubileuszowe (2018-2019) otworzyliśmy panelem dyskusyjnym poświęconym przyszłości organizacji (o jego przebiegu piszemy w tym wydaniu). Przyszłości, a przy okazji przeszłości, bo to, co było ma największy wpływ na to, co będzie. W oparciu o różne stanowiska i punkty widzenia, ostrożnie postawiliśmy diagnozę stanu obecnego i wypracowaliśmy prognozę na najbliższe lata.

Jako przewodniczący panelowej Komisji Wnioskowej, miałem przyjemność podsumować spotkanie, które odbyło się w gościnnych progach Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie. Nie było to łatwe, biorąc pod uwagę, ile interesujących sugestii padło z ust prelegentów, dlatego skupiliśmy uwagę na działaniach sprzyjających rozwojowi Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Do najważniejszych zaliczyliśmy: kontynuowanie działalności statutowej, czyli opieki nad dziećmi i rodzinami, poszerzonej między innymi o wspieranie matek, ojców i osób starszych; realizację projektów i programów wsparcia dzieci i rodzin; promocję w mediach i przestrzeni publicznej wszystkich elementów aktywności organizacji; korzystanie ze sprawdzonych wzorców działalności, wypracowanych w miastach i regionach. Wniosków zasadniczych było więcej, jestem przekonany, że posłużą one budowie strategii działania i rozwoju Towarzystwa Przyjaciół Dzieci na najbliższe lata.

Koszaliński oddział od lat należy do najaktywniejszych w kraju, czemu daliśmy wyraz w Warszawie. Chcemy jednak również korzystać z doświadczeń innych, dlatego dla nas jednym z najważniejszych wniosków popanelowych jest potrzeba integracji wewnątrz organizacji. Zwłaszcza, że mówimy o tysiącach ludzi w całym kraju! Znamy się, często od dziesięcioleci, ale nie zawsze wiemy, co robią inni; to trzeba zmienić.

Jednym z rezultatów panelu dyskusyjnego będzie książka podsumowująca jego przebieg i prezentująca wnioski, a równocześnie dokumentująca temperaturę debaty i zasadność rozmów o przyszłości Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Nie mam wątpliwości, że stuletnia działalność organizacji jest najwęższym jej kapitałem, który rozkłada się na akcje pojedynczych ludzi: podopiecznych, liderów, działaczy, wolontariuszy, sympatyków. Siła drzemiąca w wektorze czasu i działania wskaże nam przyszłość.

Henryk Zabrocki
prezes TPD w Koszalinie

Ponad 600 dzieci ze wszystkich placówek koszańskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) – przedszkoli i ognisk – wzięło udział w II Pikniku Rodzinnym, który 26 czerwca 2018 roku odbył się na terenie przyległym do Szkoły Podstawowej w Lekowie w gminie Świdwin. Atrakcji dla najmłodszych było tak wiele, że nie tylko nie sposób było nudzić się, ale nawet skorzystać ze wszystkich propozycji organizatorów.

II Piknik Rodzinny dla dzieci w Lekowie: smacznie, zdrowo, bezpiecznie i rodzinnie



Piknik rozpoczął się o poranku, zakończył przed obiadem. Na najmłodszych czekało mnóstwo atrakcji, począwszy od występów muzycznych i teatralnych, konkursów z nagrodami i poczęstunków zdrową żywnością – w ramach realizacji ogólnopolskiego programu Kulczyk Foundation „Złoty talerz” – poprzez dmuchane zabawki, zjeżdżalnie i zamki, ściankę wspinaczkową, aż po pokaz sprzętu policji i straży pożarnej. Było więc smacznie, zdrowo, bezpiecznie i rodzinnie, ponieważ w imprezie wzięło udział wielu rodziców podopiecznych TPD.

Dobry przykład współpracy

– *Piknikiem inaugurujemy lokalne obchody stulecia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Polsce* – mówi **Henryk Zabrocki**, prezes koszańskiego oddziału organizacji. – *Świętowanie rocznicy powinno odbywać się w towarzystwie dzieci, ponieważ dzieci są dla nas najważniejsze. Od początku działalności, podstawową misją TPD jest opieka nad dzieckiem i rodziną. Minęło dziesięć dekad, a pod tym względem nic się nie zmieniło.*

– *Celem imprezy, podobnie jak w roku ubiegłym, była integracja rodzin, placówek i osób działających na rzecz dzieci oraz promocja zdrowego odżywiania* – wyjaśnia **Bartosz Zabrocki**, dyrektor pionu przedszkoli w koszańskim oddziale TPD. – *Tego rodzaju imprezy wiążą się z ogromnym wysiłkiem organizacyjnym. Dziękujemy wszystkim, dzięki którym to przedsięwzięcie mogło się odbyć.*

Organizacja pikniku to dobry przykład udanej współpracy samorządu z organizacją pozarządową, w tym przypadku – TPD z Gminą Świdwin i Gminą Sławoborze. Imprezę finansową wsparli: Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego i wspomniana Kulczyk Foundation.

Medal dla posła RP

Zanim jednak na dobre ruszyła zabawa, II Piknik Rodzinny w Lekowie otworzyła uroczystość wręczenia medalu im. dra Henryka Jordana posłowi ziemi koszańskiej **Stefanowi Romeckiemu**. W uzasadnieniu do odznaczenia czytamy: *Stefan Romecki, Kawaler Orderu Uśmiechu, jest od lat osiemdziesiątych aktyw-*

nym działaczem społecznym zaangażowanym w pomoc ubogim i bezdomnym. Działalnością swoją wspiera dzieci i rodziny wielodzietne. W 2018 roku zaprosił podopiecznych ognisk [TPD w Koszalinie] do Sejmu, finansując im dojazd do Warszawy. Inicjuje akcje charytatywne na rzecz potrzebujących. Aktywne wspiera inicjatywy w regionie na rzecz dzieci oraz ich opiekunów.

Stefan Romecki nie krył wzruszenia: – *Dla mnie, w pierwszej kolejności społecznika, a dopiero w drugiej polityka, nagroda przyznana za działalność na rzecz dzieci jest największym wyróżnieniem i jednocześnie najważniejszą rekompensatą za ogromną pracę, jaką wkładam w pomaganie innym.*

Wiedza i doświadczenie

Odznaczenie wręczył posłowi Henryk Zabrocki, ale Stefan Romecki nie był jedyną osobą wyróżnioną tego dnia przez koszański Zarząd Oddziału. Odznaką „Przyjaciela Dziecka” uhonorowane zostały: sołtys Zieleniewa **Mirosława Folta**; pomoc nauczyciela w Przedszkolu w Lekowie **Agnieszka Kopaczewska**; wychowawca i pedagog Środowiskowego Ogniska Wychowawczego (SOW) „Przystań” w Koszalinie **Jadwiga Plichta**; nauczyciel w Przedszkolu w Lekowie **Beata Robak**; pomoc nauczyciela w SOW „Przystań” w Koszalinie **Elżbieta Tambońska**; wychowawca i pedagog SOW „Północ” w Koszalinie **Danuta Zabrowarna** oraz: sołtys Kluczkowa **Adam Kępa** i **Daniel „Zmitek” Zmitkiewicz**, konferansjer, aktor, człowiek wielu profesji i talentów od ubiegłego roku współpracujący z TPD.

– *Odznaczone osoby całym sercem zaangażowane są w sprawy swoich podopiecznych, chętnie służą swoją wiedzą i doświadczeniem, są wspaniałymi przyjaciółmi swoich podopiecznych, ich rodziców i opiekunów* – odczytała ze sceny uzasadnienie do odznaczeń **Wanda Kiełar**, sekretarz Zarządu Oddziału.

Poezja, taniec i muzyka

Program pikniku był niezwykle bogaty. Znalazły się w nim między innymi sceniczne występy: taneczne, dzieci z przedszkoli powiatu świdwińskiego, podopiecznych TPD z Kołobrzegu

i Świdwina wraz ze szkołą Funny English, dzieci z SOW „Iskierka” w Boninie i SOW „Mrowisko” w Brzeźnie oraz ogniska „Zacisze” w Koszalinie, gdzie zajęcia muzyczno-wokalne prowadzi kompozytor **Maciej Osada-Sobczyński**. Podopieczną Macieja jest między innymi utalentowana Michalina, która również wystąpiła w Lekowie, a na koncie ma już II miejsce na Festiwalu Piosenki Ludowej (w kategorii soliści) w Dobrzycy.

W kolejnych częściach imprezy wystąpiły dzieci z przedszkoli koszańskich, SOW „Grono” w Koszalinie (wiersz, taniec i piosenka), punktu przedszkolnego „Bajkowa kraina” w Oparznie (układ taneczny) oraz ogniska „Nasza remiza” w Tucznie (piosenka). Na stanowiskach wokół boiska szkolnego można było posilić się zdrową żywnością, produktami z grilla, udekorować buzię wymyślnym malunkiem, kupić zabawki i pamiątki.

Sukces młodych aktorów

Poza – niezwykle efektownymi – animacjami dla dzieci, wśród których jak zawsze prym wiodli, wyposażeni w niesamowitą energię, Klauni Kulki, atrakcją pikniku był występ Młodzieżowego Teatru Trzynastka, prowadzonego przez aktora i reżysera Mirosława Glinieckiego z teatru „Stop”.

Grupa pracuje systematycznie od ponad roku. Reprezentuje koszańskie ognisko TPD „Zacisze” na Rokosowie. O występie w Lekowie tak mówili opiekunowie formacji: *Dziewięcioosobowy zespół młodych aktorów zaliczył kolejne doświadczenie artystyczne związane z prezentacją spektaklu w plenerze. Przestrzeń otwarta oferuje zupełnie inne warunki do gry. Zdecydowanie różni się one od tych, jakie aktorzy mają na scenie w sali. Mimo to zespół podołał zadaniu, o czym świadczyła duża liczba widzów zgromadzonych pod sceną. Było to imponujące również dlatego, że innych – odbywających się równolegle – atrakcji w Lekowie nie brakowało.*

Magdalena Grzybowska
Fot. Marcin Goliik

str. 3 – fotoreportaż z pikniku

W ramach przygotowań do obchodów 100-lecia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD), 14 czerwca pod tytułem „Jaka przyszłość TPD?”, zorganizowana przez Zarząd Główny (ZG) TPD. Wzięła w niej

Ważne pytania i pierwsze – o czym mówiliśmy na panelu

W obradach, które jako moderator poprowadził prof. **Stanisław Leszek Stadniczeńko**, wiceprezes ZG TPD, wzięli udział zarówno przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Dzieci z różnych regionów Polski, jak i reprezentanci świata nauki.

– *Zależało nam, by grono specjalistów w różnych dziedzinach omówiło szereg problemów związanych z dokonaniami TPD w ciągu minionych stu lat, lecz również wytyczyło dalszą drogę rozwoju organizacji na następne lata* – mówi **Wiesław Kołak**, prezes ZG TPD, który powitał uczestników obrad.

Trzy cechy TPD

Wiesław Kołak przedstawił następnie charakterystyczne cechy występujące w działalności TPD na przestrzeni 100 lat. Do najważniejszych zaliczył: kompleksowość, kompetencję i kreatywność.

Kompleksowość prowadzonych działań, czyli wielokierunkowe oddziaływanie na rozwój dziecka, zarówno w zakresie aktywności fizycznej, jak i umysłowej.

Kompetencja, czyli wysoki poziom fachowości działaczy i pracowników, który zaowocował nowatorskimi rozwiązaniami w zakresie pedagogiki społecznej (poradnie rodzinne, kolonie zdrowotne, rodziny zastępcze, adopcja, rodzinne domy dziecka).

Zmarły w tym roku zasłużony działacz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci **Bohdan Tracewski** wyodrębnił aż 40 tepeadowskich inicjatyw, z których wiele weszło na stałe do państwowego systemu oświatowo-wychowawczego i opiekuńczego.

Wreszcie kreatywność, czyli świadome przygotowywanie podopiecznych do odnoszenia sukcesów, twórcze nastawienie do rozwiązywania różnorodnych problemów, z którymi spotykają się w życiu. W tym kontekście wdrażanie zasady „Oddaj to, co dostałeś” wydaje się mocnym fundamentem idei wolontariatu.

Kilka ważnych pytań

Wystąpienia dotyczyły różnych problemów związanych z działalnością organizacji. Komisja wnioskowa, na której czele stanął **Henryk Zabrocki**, prezes oddziału koszalińskiego TPD, spodziewała się odpowiedzi na pytania: jak była i jest realizowana najważniejsza misja Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, czyli opieka nad dzieckiem i rodziną w miejscu zamieszkania; czy sprawdzila się ona w praktyce; czy – a jeżeli tak, to w jakiej formie, jakimi środkami i narzędziami – powinna być realizowana w przyszłości; w jakie nowe obszary TPD powinno skierować swoją pomoc; czy w przyszłości organizacja ma opierać się na możliwościach budżetowych wszystkich szczebli samorządu; czy powinna stać się na przykład federacją oddziałów okręgowych; czy pozostać w strukturze hierarchicznej, z Zarządem Głównym; jeżeli Zarząd Główny, jako struktura nadrzędna, ma pozostać, jak powinno być finansowane jego funkcjonowanie.

Pytania te jeszcze przed panelem zostały skierowane także do członków Zarządu Głównego TPD. Odpowiedzi, podobnie jak treść wystąpień gości, skrócone wersje wniosków i treść wniosku końcowego znajdują się w pub-



likacji popanelowej, nad którą pracuje obecnie TPD w Koszalinie. Książka ukaże się po wakacjach. Dostępna będzie również w wersji pdf do czytania lub pobrania z internetu.

Z przeszłości w przyszłość

Wiesław Kołak w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na inne problemy, które towarzyszą obchodom 100-lecia TPD i czekają na rozstrzygnięcie. Wśród nich jest pytanie o skuteczne sposoby pozyskiwania pieniędzy na działalność organizacji. Chodzi jednak również – jak mówił prezes – o to, by „każdy członek TPD był równocześnie rzecznikiem praw dziecka”, „promowanie zdrowego trybu życia dzieci i ich rodziców”, „reaktywowanie programu środowiskowych ognisk wychowawczych” i „zaproszenie terenowych oddziałów TPD do włączenia się w lokalną strategię działania na rzecz dzieci i rodziców”.

Wiesław Kołak podkreślił, że – obecny na panelu – prof. **Tomasz Arciszewski**, wnuk pierwszego prezesa Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci do 1939 roku, odgrywa ogromną rolę w propagowaniu postaw kreatywnych i innowacyjnych w działalności TPD.

Podczas pobytów w Polsce prof. **Tomasz Arciszewski** odwiedza oddziały TPD (był na przykład w Legnicy), prowadzi wykłady oraz uczestniczy w spotkaniach, podczas których nawiązuje do 100-letniej działalności towarzystwa, omawiając jego innowacyjne inicjatywy i podkreślając, jak bardzo są one ważne dla wszechstronnego i dalszego rozwoju TPD w trosce o dobro dzieci i ich pomyślną przyszłość.

Edukacja obywatelska

Na część zasadniczą panelu złożyło się osiem wystąpień. Wspomniany prof. **Stanisław Leszek Stadniczeńko** mówił o „Rodowdzie i działalności Towarzystwa Przyjaciół Dzieci”. „Koła TPD, jako naturalna baza dla działalności statutowej towarzystwa (w środowisku wiejskim i miejskim” – to tytuł wystąpienia **Kazimierza Pleśniaka**, prezesa TPD w Legnicy (w związku z nieobecnością autora tekst został odczytany).

Dr **Helena Babiuch** z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona w Legnicy przedstawiła wykład „Wolontariat młodzieżowy w kołach TPD, jako znakomita forma obywa-



telskiej edukacji”. „Działalność środowiskowa TPD, opiekuńczo-wychowawcza i profilaktyczna, organizowana i prowadzona przez koła oraz oddziały gminne, miejskie, powiatowe, okręgowe i regionalne TPD” – to tytuł wystąpienia **Zygmunta Pyszkowskiego**, prezesa Zarządu Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego TPD w Szczecinie.

Ostatnim mówcą przed przerwą był **Piotr Pawłowski**, przewodniczący społecznej rady programowej koszalińskiego TPD i autor publikacji przygotowywanej na 100-lecie organizacji, który mówił o „Obecności [TPD] w mediach, jako niezbędnym elemencie rozwoju i warunku powodzenia nowego otwarcia”.

Kwestia niepełnosprawności

Po przerwie wspomniany prof. **Tomasz Arciszewski**, wykładowca w George Mason University w Virginii (USA), ekspert Zarządu Głównego TPD, promotor nowoczesnych, w tym eksperymentalnych form i metod pracy opiekuńczo-wychowawczej, edukacyjnej i rehabilitacyjnej w placówkach TPD omówił „Zagadnienie kreatywności w procesie kształcenia i wychowania dzieci i młodzieży”.

Józef Bogdaszewski, członek ZG TPD i przewodniczący Krajowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo TPD wygłosił wykład pod tytułem: „Działalność opiekuńczo-wychowawcza i edukacyjna w służbie dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej i przewlekle chorej; stan obecny i perspektywa kolejnego 100-lecia w aspekcie troski o możliwość godnego funkcjonowania osób specjalnej troski”.

Na zakończenie o „Uwarunkowaniach społecznych, organizacyjnych i ekonomicznych, sprzyjających rehabilitacji osób niepełnosprawnych na przykładzie działalności TPD w regionie kujawsko-pomorskim; problemie ich samodzielnego życia po odejściu rodziców czy najbliższych opiekunów” mówił prof. **Miroslaw Krajewski**, prezes TPD we Włocławku i ekspert z zakresu pedagogiki społecznej.

Magdalena Grzybowska
Fot. Bartosz Zabrocki

2018 roku, w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, odbyła się dyskusja panelowa udział dziewięcioosobowa delegacja przedstawicieli koszalińskiego oddziału.

istotne odpowiedzi, „Jaka przyszłość TPD?”



Najważniejsze wnioski z panelu „Jaka przyszłość TPD?”

1. Przed nami wyzwanie – praca nad poprawą jakości życia dziecka.
2. Działajmy lokalnie, myślimy globalnie.
3. Żeby rozwijać umiejętności osiągania sukcesu, trzeba czuć się człowiekiem sukcesu. Najlepszym sposobem wychowania jest dawanie osobistego przykładu. Jesteśmy ludźmi sukcesu, lecz powinniśmy jeszcze nauczyć się głośno o tym mówić.
4. Należy skupić się na rozwoju i wzmacnianiu ruchu wolontariackiego.
5. Rozwój kół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci to nasz potencjał organizacyjny.
6. Należy rozwijać zarówno ruch społeczny, jak i tworzenie profesjonalnych placówek, ale także rozwijać i wzmacniać już działające placówki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, szczególnie środowiskowe ogniska wychowawcze, które są naszą marką.
7. Dobry PR, promocja działalności w mediach.
8. Zintensyfikować działania na rzecz lobbowania zmian legislacyjnych. Sprzyjające nam zapisy prawne ułatwią działanie.
9. Powinniśmy doprowadzić do zapisu w odpowiednich aktach prawnych o instytucji „pedagoga rodzinnego”, jako autorskiego programu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Krajowego Komitetu Wychowania Resocjalizującego.
10. Powinniśmy doprowadzić do egzekwowania przepisów prawnych, 82 proc. gmin nie realizuje zapisów ustawowych dotyczących wspierania rodziny i tworzenia placówek wsparcia. Pomaganie rodzinie w miejscu zamieszkania jest efektywną i tanią formą wsparcia dziecka i rodziców.
11. Tworzenie zespołów tematycznych i przekładanie pomysłów, które powstaną w tych zespołach na profesjonalne sposoby działania.
12. Szkolenia, a co za tym idzie – przygotowywanie kontynuatorów naszej pracy.
13. Współpraca z byłymi podopiecznymi, jako ambasadorami sukcesu, którzy osiągnęli dzięki Towarzystwu Przyjaciół Dzieci.
14. Sprofesjonalizowanie kampanii na rzecz 1 proc. podatku. Realizacja jednakowej i zsynchronizowanej akcji promocyjnej dla wszystkich oddziałów w kraju.
15. Utrwalanie tradycji i historii Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w formie publikacji i wystaw.
16. Kreatywność, kompetencja i kompleksowość działań – te trzy elementy mogą dać szansę na rozwój organizacji.

oprac. biuro Zarządu Głównego TPD
Warszawa

Potęga TPD musi wyjść z cienia

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci konsekwentnie i efektywnie od dziesięcioleci realizuje najważniejsze założenia swojej misji. Opiekuje się dziećmi, wspiera rodziny. Podstawowe założenia statutowe są aktualne, wypełniane i uniwersalne. Sięgają przeszłości, ale wychodzą w przyszłość. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci opiekowało się czterema pokoleniami Polaków. Już to samo jest ogromnym kapitałem organizacji.

Zmiany mogą dotyczyć rozszerzenia zadań o wsparcie kobiet (mam) – dość przemocy i mężczyzn (ojców) – pomoc w wyjściu ze stereotypów męskości. Równie istotna wydaje się zmiana podejścia do wewnętrznego funkcjonowania Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Organizacja powinna zadbać o powrót części byłych podopiecznych, dzisiaj w roli działaczy, liderów, koordynatorów projektów, o rekrutację nowych, zwłaszcza młodych osób zainteresowanych współpracą w różnych formach, o istotne poszerzenie listy źródeł finansowania.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci powinno również rozszerzyć swoją działalność o nowe zagrożenia i uzależnienia dzieci i młodzieży.

Miejsce dzieci ulicy zajęły dzisiaj dzieci internetu. Niedozżywanie wciąż jest widoczne i dotkliwie, ale sąsiaduje z chorobami wynikającymi ze złych nawyków żywieniowych. Co trzeciemu dziecku zagraża nadwaga. Dzieci unikają nauki, mają kłopoty z przyswajaniem wiedzy, z koncentracją, a zadania realizują powierzchownie i mechanicznie. Szkoła nie uczy współdziałania w zespole, budowy wspólnoty celów. Media społecznościowe izolują dzieci, zaburzają ich relacje, mają wpływ na wadliwe postrzeganie rzeczywistości. To nowe wyzwania dla Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Tak duża organizacja powinna mieć struktury regionalne; samodzielne, ale nieod-

erwane od Zarządu Głównego i skorelowane w modelu współpracy oddziałów terenowych oraz wspólnej realizacji misji i celów lokalnych i ogólnopolskich. Integralną częścią tego założenia jest współutrzymywanie Zarządu Głównego przez oddziały okręgowe.

Niezbędne do rozwoju jest utworzenie zespołów tematycznych (np. ds. budżetu, ds. projektów, ds. działalności merytorycznej, ds. mediów i promocji, ds. historii i upamiętniania przeszłości, ds. rekrutacji nowych działaczy). Zespoły powinni współtworzyć działacze z terenu.

Niezwykle ważne jest wyjście organizacji z cienia w myśl trzech prostych zależności: najtrudniej mówić o największych, najwięksi są przekonani sądzą, że nie potrzeba o nich mówić, najwięksi potrzebują największej promocji.

Trzy pierwsze kroki w świat mediów (przy wzmocnieniu wszystkich obecnych form i przejawów aktywności) to: wprowadzenie (na początek jednoosobowego) biura rzeczownika prasowego (przy Zarządzie Głównym), przygotowanie strategii promocji organizacji na wielu płaszczyznach, w początkowym okresie z wykorzystaniem wszystkich nieodpłatnych form dotarcia z informacją oraz opracowanie kampanii marketingowych w mediach (np. w związku z 1 proc. podatku).

Warto, mając w pamięci przeszłość i właściwie upamiętniając jej najważniejsze elementy, skoncentrować się na przyszłości. 2019 może być nie tylko rokiem jubileuszu, lecz także budowy strategii zmian, rozwoju i modernizacji Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, zaś 2020 - rokiem wdrożenia planu rozwoju na lata 2020-2029.

Piotr Pawłowski

Tekst jest fragmentem wniosków końcowych z wystąpienia autora.

Dzieci z TPD po raz drugi baw



wiły się na pikniku w Lekowie



Fot. Anna Kozuchowska/Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Zabawa! Nasza najważniejsza skłonność spontaniczna. Zabawa to wyjątkowa, wrodzona czynność, która służy nam do nauki. Każdy człowiek przychodzący na świat genetycznie wyposażony jest w zdolność do nauki i zabawy. Skoro tak jest, czy nie powinniśmy mieć więcej zaufania do swobodnej zabawy dziecięcej?

Warto organizować dni bez zabawek



Czasami dziecko do zabawy, a przy okazji do nauki, wystarczy kartka i kredka

Od zabawek zakupionych w sklepie dziecko często oczekuje, że będą one wyrazem lub nośnikiem realizmu. Chodzi o to, by te małe przedmioty (inaczej: w małym formacie) przypominały duże, prawdziwe i służące dorosłym. Dziecko szuka realności. Mama ma Kuchenkę gazową, na której przygotowuje posiłki, a dziecko ma swoją kuchenkę, na której udaje, że przygotowuje posiłki.

Zabawa często polega na udawaniu czegoś. Dziecko jednak nie chce udawać – odkrycie tej prawdy rodzicom nie przychodzi łatwo. Małe dziecko ciska w kąt pokoju zabawkowy telefon. Dlaczego? Ponieważ chce taki telefon, jaki ma mama. Chce rysować, a dostaje kolorowankę. Dlaczego? Ponieważ rodzicowi zależy, aby nie wyszło kredką za linię.

Niedorzeczne zabawki

Dzieci nam wierzą. Dlatego, gdy dostają niedorzeczne zabawki, wierzą również, że te przedmioty takie właśnie mają być. Dzieci kochają zwierzęta, a dostają pokemony, więc kochają... pokemony. Kochają lalki, a dostają Barbie. Jeżeli maluchy nie mają okazji, aby ich wewnętrzny świat stał się realny, rezygnują z upodobań na rzecz tego, co znajduje uznanie u dorosłych. Dzieci z natury szukają uznania u dorosłych.

Maluchy postrzegają rzeczy z innej perspektywy niż dorośli, widzą je kreatywnie, przypisują im nowe funkcje i zastosowania. Dlatego spojrzenie dziecka jest tak ważne między innymi dla producentów. Wracając do punktu wyjścia: całkiem nieoczekiwanie banalne przedmioty dają impuls do zabawy i... nauki.

Zabawki jadą na urlop

Między innymi dlatego jestem gorącą orędowniczką organizowania w naszych przedszkolach dni bez zabawek. Na czym to polega?

Te dni to czas, gdy mówimy dzieciom, że „zabawki jadą na urlop” albo „muszą odpocząć”, a my przez dzień, dwa lub kilka dni musimy samemu zorganizować sobie zabawę.

Jeżeli dzieci, na pewien – z góry określony – czas, zostaną uwolnione od standardowych i znanych z codziennej aktywności zabawek, zaczną szukać innych form spędzania czasu. Dotyczy to również nauczycieli, a w wersji domowej – rodziców, dziadków, opiekunów. Naprawdę to nic trudnego.

Brak zabawek – podobnie jak brak komputera na urlopie – wyzwala kreatywność, zachęca do współpracy na innych polach, łagodzi rywalizację, uruchamia samodzielność i potencjalne zdolności, a przede wszystkim uświadamia dzieciom ich wpływ na poziom satysfakcji z tego, co robią.

Zabawki idą w cień

Jak to wszystko zrobić? Nic prostszego! Z pomocą dzieci, jeszcze przed zakończeniem zajęć, wynosimy wszystkie (koniecznie absolutnie wszystkie) zabawki z sali do magazynu. Ważne, aby następnego dnia dzieci zastały salę wolną od zabawek. Wspólnie gromadzimy koce, gazety, kartony, guziki, sznurki, różne opakowania, materiały plastyczne i zachęcamy dzieci do tworzenia własnej rzeczywistości. W te dni rola nauczyciela ogranicza się lub – w innym rozumieniu – rozrasta do roli obserwatora.

Czuwamy nad bezpieczeństwem, zachęcamy do prób samodzielnego rozwiązywania konfliktów i swobodnej kreacji. Nie wtrącamy się w sprawy dzieci, nie czytamy dzieciom książek, chyba, że same o to poproszą, nie podsuwamy im na wszystko gotowych rozwiązań. Dyskretnie usuwamy się w cień.

Zabawa bez... zabawek

Ważne, abyśmy uświadomili sobie, że ten czas należy wyłącznie do dziecięcej wyobraźni

i inwencji. Zaczynają obowiązywać nowe reguły postępowania. Dla wszystkich dorosłych są to natomiast idealne chwile do prowadzenia obserwacji pedagogicznej.

Nauczycielki mają pierwszorzędną okazję poznać mocne i słabe strony swych wychowanków. Główne cele dni bez zabawek to: stymulowanie do kreatywności; homeopatyczna dawka „nudy”; profilaktyka zachowań konsumenckich; nauka podstaw mediacji; przełamywanie lęków i pokonywanie nieśmiałości; wdrażanie do zespołowego wymyślenia i organizowania zabaw.

Po początkowej dezorientacji, dzieci świetnie przystosowują się do nowych warunków, zaczynają samodzielnie myśleć i kreować rzeczywistość, a poza tym szybko przekonują się, że do udanej zabawy nie są potrzebne drogie – najczęściej reklamowe w telewizji – zabawki. Wystarczy wyobraźnia.

Stąd mój apel: zaufajmy kreatywności naszych dzieci. Warto spróbować, czy odnajdą się w świecie bez zabawek.

*Anna Poznańska
Fot. Joanna Kwiatkowska*



Autorka jest wicedyrektorem pionu przedszkoli i placówek przedszkolnych oraz członkiem Zarządu Oddziału Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie.